

Zmartwychwstanie wiernego Kościoła

Przyjęci przez Jezusa

A jeśli pójde i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli- Jan. 14:3.

Nasz tekst tematowy wskazuje, że wzbudzenie świętych i udzielenie im niebiańskiej nagrody miało być związane z powrotem Jezusa. Święci, którzy umarli dawno temu, oczekiwali w spokojnym śnie śmierci aż do końca wieku, w oczekiwaniu na swoją nagrodę. Dlatego właśnie św. Łukasz opisując śmierć pierwszego męczennika chrześcijańskiego, Szczepana, napisał: „A to rzekłszy, zasnął” (Dzieje Ap. 7:60). Następnie został on złożony do grobu, gdzie spoczywał, nieświadomy upływu czasu, aż do powrotu Jezusa i zmartwychwstania świętych.

Apostoł Paweł był świadkiem śmierci Szczepana i bez wątpienia to właśnie on opowiedział o tych wydarzeniach Łukaszowi, który następnie opisał je w rozdziałach 6 i 7 Dziejów Apostolskich.

Kiedy św. Paweł zbliżał się do kresu swych dni, miał świadomość tego, że będzie czekał pewien czas aż do „przyjścia jego [Jezusa]”. „Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bóg bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego” (2 Tym. 4:6-8).

Prorok Daniel również opisuje wzbudzenie świętych pod koniec wieku: „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne” (Dan. 12:1-3). Większość Badaczy Pisma Świętego uznaje, że imię „Michał” w tym fragmencie to określenie Jezusa w Jego przedludzkiej egzystencji. Tym samym wersety te również wskazują na to, że nagroda dla świętych związana jest z powrotem Chrystusa.

Ten sposób wykładni zdaje się być potwierdzony przez

słowa Jezusa w Mat. 16:24-27. W tym miejscu Jezus wskazuje swym uczniom na czas, kiedy mieli być nagrodzeni za swą służbę i wiarę. „Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną. Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego” (Mat. 16:24-27).

Szeroko uznawaną między Badaczami Pisma Świętego datą powrotu Chrystusa jest rok 1874. Sposób jej ustalenia oparty jest na proroctwie czasowym zawartym w Dan. 12:12, zgodnie z którym:

„Błogosławiony ten, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni” (Dan. 12:12).

Określenie „błogosławiony” oraz „wytrwa” [„doczeka”, BG] pojawiają się również w Łuk. 12:36-38, który mówi o powrocie Chrystusa do oczekujących uczniów. Realizacja tego prorocтва rozpoczyna się najprawdopodobniej w tym samym momencie co początek biegu 1290 lat, o których wspomina Dan. 12:11, tj. w roku 539 n.e., kiedy to powstała „obrzydlivość spustoszenia”, wyposażona we władzę polityczną [przyjmując sposób liczenia czasu według zasady, że jeden dzień oznacza jeden rok].

W ten sposób dochodzimy do toku 1874 jako roku powrotu Chrystusa. Jednocześnie powrót Chrystusa zapoczątkował „żniwo”, albo inaczej czas końca obecnego Wieku Ewangelii (w Mat. 13:39 określenie „koniec świata” w lepszym tłumaczeniu brzmi „okres kończący wiek”. Greckim źródłosłowem, z którego pochodzi słowo „świat” jest „aionos”, które oznacza „wiek”. Słowo „koniec” pochodzi z greckiego „suntelia”, co do którego Vine’s Expository Dictionary podaje następującą definicję: „słowo to nie wskazuje na zakończenie, ale na gromadzenie się wydarzeń prowadzących do wyznaczonego punktu kulminacyjnego”).

Oznacza to, że od 140 lat żyjemy w okresie Żniwa. W tym czasie święci są gromadzeni z Chrystusem, podnoszeni do chwały z chwilą śmierci, kiedy to dobiega końca okres ich Chrześcijańskiego rozwoju.

„Sun” („z”) – podobne doświadczenie zmartwychws-

tania

Ponieważ święci są wzbudzeni jako niebiańskie istoty na najwyższym poziomie, są oni niewidoczni dla ludzkich oczu, tak jak inne istoty duchowe. Nie mamy zatem widocznych dowodów ich wzbudzenia. Podobna sytuacja miałaby miejsce w przypadku zmartwychwstania Jezusa, (1) gdyby się nie zmaterializował aby wskazać swoim uczniom na to, że znowu żyje, a także gdyby (2) Bóg nie usunął ciała Jezusa z grobu.

Dlatego też w celu ustalenia, czy święci zostali wzbudzeni, szukamy raczej konkretnego świadectwa w Piśmie Świętym, a nie namacalnego potwierdzenia. Apostoł Paweł wydaje się dostarczać takie świadectwo, kiedy w 1 Tes. 4:13 rozpoczyna wywód o zmartwychwstaniu braci. W tym fragmencie św. Paweł pociesza współczesnych sobie braci i mówi o losie tych, którzy zasnęli po stosunkowo krótkim czasie bycia „w Chrystusie”.

„A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał [a wszyscy w to wierzymy], tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli” (1 Tes. 4:13-14). Tekst ten nie oznacza, że święci powrócą w towarzystwie Jezusa, z chwilą Jego powrotu, ponieważ wzbudzenie świętych następuje po powrocie Chrystusa, a nie przed nim. Tekst ten oznacza natomiast, że Bóg wzbudzi nas z martwych „z” (gr. „sun”) Jezusem, ale w znaczeniu podobnego rodzaju zmartwychwstania. Mniej wiarygodne rękopisy używają greckiego słowa „dia” („przez”), a nie „sun” („z”). Przekład Biblii Króla Jakuba używa słowa „przez”, opierając się na źródłostowie „dia”. Jednak większość nowoczesnych przekładów opiera się na źródłostowie „sun”, uznając, że taką właśnie terminologią posługiwał się apostoł Paweł.

Przez wyrażenie „Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli” apostoł Paweł zaznacza, że Bóg wzbudzi zmarłych świętych do życia tak, jak wzbudził Jezusa. Określenie „z” używane w tym miejscu w wielu przekładach pochodzi od greckiego słowa „sun”. W tym kontekście oznacza ono wspólność doświadczeń, mimo dzielącej je różnicy w czasie. Apostoł Paweł używa tego słowa również w 2 Kor. 4:14 mówiąc o tym samym temacie, jednak zanika ono w większości przekładów. Zwróćmy uwagę na przekład Nowego Świata: „wiedząc, iż ten, który wskrzesił Jezusa [mowa jest o zmartwychwstaniu Jezusa], wraz z [gr. „sun”) Jezusem wskrzesi także nas i przedstawi razem z nami”. Wzbudzenie Jezusa i wzbudzenie świętych dzieli ponad 1800 lat; jednak święci są podnoszeni do życia „z” Jezusem w ramach tego samego doświadczenia.

Apostoł Paweł ponownie używa słowa „sun” w Kol

2:12-13, gdzie również odnosi się do wspólnego doświadczenia, pomimo różnic co do czasu. W tym przypadku Paweł porównuje ożywienie Jezusa w czasie Jego zmartwychwstania, z duchowym „ożywieniem” (Nowe Stworzenie) jakie ma miejsce w naszym obecnym, chrześcijańskim życiu. „Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wspólnie wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, wspólnie z [gr. „sun”) nim ożywił, odpuszczywszy nam wszystkie grzechy” (Kol. 2:12-13). Nie byliśmy ożywieni w tym samym czasie, co Jezus. Mimo to dzielimy z nim doświadczenie ożywienia w sensie metaforycznym, kiedy w Chrystusie rozpoczynamy nowe życie jako Chrześcijanie.

Pozostali przy życiu

Apostoł Paweł kontynuuje swój wywód w 1 Tes. 4:15-17. Aby wyjaśnić swe oświadczenie z wersetu 14, że będziemy wzbudzeni „z” Chrystusem [to samo doświadczenie, choć następujące wiele stuleci później], w wersecie 15 pisze: „A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia [gr. „parousia”, obecność] Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli”. Wynika z tego, że nasi drodzy zmarli braci i siostry w Chrystusie, po których pozostał nam smutek i żal, będą mieli pierwszeństwo przed żyjącymi świętymi jak chodzi o czas uzyskania nagrody. „Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie” (1 Tes. 4:16).

Istnieje zatem pewien porządek, kolejność we wzbudzaniu świętych. Ci, którzy umarli przed powrotem Chrystusa, są wzbudzani wraz z jego powrotem. Oni dostąpią zmartwychwstania w pierwszej kolejności. Następnie ci, którzy „pozostaną przy życiu” w czasie obecności Chrystusa, będą wzbudzeni później, gdy dopełnią swej ofiary i dołączą do swych braci „poza zasłoną” ziemskiego życia, w chwale świata duchowego.

„Potem [gr. „epeita”, następnie] my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” (1 Tes. 4:17). Pierwszą rzeczą, która warto zauważyć w tym wersecie, jest otwierające go słowo „potem”. W języku angielskim określenie to może oznaczać „w tym czasie” lub opisywać logiczny związek na zasadzie „jeśli A, to B”. Może ono również wskazywać na pewną kolejność, na zasadzie „najpierw A, potem B”. Jednakże w języku greckim te pojęcia są wyrażane przez trzy odrębne słowa: „tote”, „ara” oraz „epeita”. Na temat tego ostatniego słowa w słowniku Vine’s Expository Dictionary mamy podaną taką definicję: „jest ono używane wyłącznie dla opisu kolejności, w wyniku czego, potem”.



Wynika z tego, że śpiący święci są wzbudzeni do chwały najpierw, w czasie powrotu Chrystusa. Żyjący święci są „porywani” do chwały „z” nimi w tym samym doświadczeniu, ale nie w tym samym czasie. Pozostają oni nadal w ciele, dopóki czas ich chrześcijańskiego kształtowania, usługi i ofiara nie dobiegną końca. Potem, jak wszyscy inni święci, muszą umrzeć w ciele, a następnie zostaną wzbudzeni w świecie duchowym; będą „porwani” do zgromadzenia świętych, które zostanie już wzbudzone przed nimi (przekład 1 Kor. 15:51,52 w wersji RVIC potwierdza takie zrozumienie: „Wszyscy zaśniemy, ale nie wszyscy zostaniemy przemienieniu w oka mgnieniu”. Jest to wyraźne oświadczenie, że wszyscy święci muszą umrzeć tutaj, na ziemi, jeśli mają mieć nadzieję wzbudzenia w chwale w niebie. Dalej, stwierdzenie to wyraźnie wskazuje, że niektórzy święci zostaną przemienieni w jednej chwili, czyli w chwili śmierci, ale inni nie. Ci, którzy umierają po powrocie Chrystusa, są przemieniani w jednej chwili. Ci, którzy umarli wcześniej, pograżeni byli w śnie śmierci oczekując na zmartwychwstanie, w związku z czym nie byli przemienieni w momencie śmierci. Ostatnia część wersetu 52 podtrzymuje tę myśl: „umarli [Chrześcijanie, którzy pograżeni są w śnie śmierci do chwili powrotu Chrystusa] wzbudzeni zostaną jako nie skażeni [w zamian za swe rozłożone, skażone ciała, otrzymają nowe, duchowe, niebieskie, nieskazitelne ciała] a my [żyjący w chwili i w trakcie obecności Chrystusa] zostaniemy przemienieni”. Innymi słowy, gdy umrzemy dostąpimy przemiany natury bez oczekiwania.)

Czas

Z powyższych rozważań wynika, że święci zbierani są do społeczności z Chrystusem i sobą nawzajem przez pewien okres. Być może apostoł Paweł zdawał sobie z tego sprawę dlatego, że wypowiedzi Jezusa odnoszące się do Jego powrotu wskazywały na to, że dzieło jakie ma być przeprowadzone pośród żyjących świętych w czasie drugiej obecności zajmie sporo czasu. Paweł wiedział od Łukasza (Łuk. 12:36-38), że w owym czasie miał być rozdawany bogaty pokarm duchowy, celem wzmocnienia i rozwoju świętych. Z opisu Mat. 13 (przypowieść o pszenicy i kąkolu wraz z wyjaśnieniem Jezusa) wiedział również, że w czasie końca świata zrealizowane miało być wielkie zadanie, polegające na zbieraniu owoców tego wieku. Żniwo to miało trwać wiele lat, tak jak w przypadku żniwa Wieku Żydowskiego.

Enoch i Eliasz

Większość Badaczy Pisma Świętego uważa, że Enoch i Eliasz wyobrażają klasę Kościoła. Enoch został „zabrany” po cichu, w tajemnicy, bez zwracania czyjejkolwiek uwagi, bez rozgłosu. W ten sposób może on wskazywać na śpiących świętych, którzy będą „zabierani” po cichu, w tajemnicy. Ich wzbudzenie wraz z

powrotem Chrystusa nie zwraca uwagi publicznej. Enoch żył 365 lat, co było stosunkowo krótkim okresem w porównaniu z innymi ludźmi żyjącymi w tamtych czasach. Długość jego życia przypomina nam o cyklu słonecznym, a Słońce jest przecież symbolem Wieku Ewangelii. Święci, którzy teraz się rozwijają, „zajaśniają jak słońce w Królestwie Ojca swego” (Mat. 13:43), czyli w czasie Królestwa.

Inny charakter miało zabranie Eliasza, które odbyło się w sposób demonstracyjny. Szkoły proroków, które Eliasz odwiedził przed swym zabraniem, zdawały się wiedzieć, że Bóg wkrótce zabierze od nich Eliasza. Być może Eliasz przedstawia zatem świętych, którzy będą zabrani pod koniec żniwa, w wichurze rozpoczynającego się ucisku, pośród ognistych trudności kończących ten wiek. Warto zwrócić uwagę na to, jak wielu Chrześcijan obecnie spodziewa się zabrania Kościoła.

Ani Enoch, ani Eliasz nie otrzymali niebieskiej nagrody. „A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy” (Jan. 3:13), powiedział Jezus w czasie swego pierwszego przyjścia. Życie Enocha i Eliasza dobiegło końca w ponadnaturalny sposób, jako przykład wiary i postawy przed Bogiem godnej naśladowania przez innych. Jednak sposób ich zabrania był symptomatyczny dla cudownego zabrania świętych do chwały.

Enoch, Matuzalem i Lamech

Jeśli Enoch reprezentuje tych, którzy są wzbudzeni do chwały po cichu w czasie powrotu Chrystusa, to być może jego następcy przedstawiają innych świętych, którzy są zabierani do nieba później. Matuzalem, syn Henocha, zmarł w tym samym roku, w którym nastąpił potop; najprawdopodobniej zanim ziemia została zalana. W ten sposób może on reprezentować tych świętych, którzy podobnie jak w obrazie Eliasza, zostaną zabrani przy końcu Żniwa. [Matuzalem miał 187 lat, gdy urodził się Lamech. Lamech miał 182 lata, gdy narodził się Noe. Potop nawiedził ziemię w 600 roku życia Noego. Suma 187, 182 i 600 lat daje łącznie 969 lat, co odpowiada wiekowi Matuzalema w chwili śmierci. To pokazuje, że Matuzalem zmarł w tym samym roku, w którym nastąpił potop (1 Moj. 5:25,28, 7:11).

Nawiasem mówiąc, jeśli ktoś zastanawia się nad tymi danymi nieco głębiej, to warto zauważyć, że w tamtych czasach wiek ludzi był liczony nieco inaczej niż dziś. Wydaje się, że w tamtej epoce człowiek był w wieku „ze-rowym” w roku kalendarzowym w którym się urodził, w następnym roku kalendarzowym był w wieku „jednego roku”, itd. Ta refleksja nasuwa wniosek, że sumowanie wieku patriarchów z pokolenia na pokolenie zgodnie z tą zasadą, jak zwykle to czynimy aby uzyskać liczbę 1656 lat od Adama do potopu, w rzeczywistości daje nam całkowitą sumę lat bez ułamków przy każdej



zmianie pokoleń. Być może ówcześni ludzie używali tej reguły, aby wykorzystać wiek patriarchów do datowania ważnych faktów. Jako przykład można tu wskazać zapis 1 Moj. 8:13, który ewidentnie nawiązuje do lat życia Noego.]

Lamech dożył 777 lat. Jest to znacząca liczba z uwagi na wielokrotne powtórzenie „dobrej” liczby siedem. Jeśli liczbą wskazującą na odstępczy Kościół w Księdze Objawienia jest 666, to prawdziwy Kościół może być symbolizowany przez 777 lat życia Lamecha. Lamech zmarł na pięć lat przed potopem. W ten sposób dożył on okresu po zabraniu Enocha do potopu. Być może reprezentuje on tych świętych, których okres życia wejdzie w czas żniwa, ale nie do jego zamknięcia [ciekawym jest fakt, że iloczyn tych dwóch liczb daje 3885 (777 x 5). Jednocześnie jest to suma 1260, 1290 i 1335 – trzech proroczych okresów prowadzących do drugiej obecności Chrystusa. Być może to również wskazuje na fakt, że Lamech przedstawia tych, którzy dożyją do zapoczątkowanego w ten sposób okresu czasu. Innymi słowy, Lamech przedstawiać może tych świętych, którzy dożyją czasów Żniwa, albo inaczej mówiąc, okresu kończącego Wiek Ewangelii].

Skompletowanie Kościoła

Wszystko wskazuje na to, że klasa Oblubienicy zostanie skompletowana tuż przed tym, jak okres sądu nad tym światem wprowadzi nas do Królestwa Chrystusowego. Oto trzy argumenty popierające taki punkt widzenia.

1. Obj. 19:7 mówi o skompletowaniu klasy Oblubienicy, czyli grupy świętych, która będzie królować wraz z Chrystusem i błogosławić świat podczas Tysiąclecia. Następnie, od wersetu 11 aż do końca rozdziału 19, mamy opis wydarzeń zamykających okres ucisku, jaki zakończy obecny wiek i zapoczątkuje kolejną epokę. Obj.

19:14 mówi, że „szły za nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior”. Opis ten odnosi się do wszystkich świętych w chwale z Jezusem, jako grupy skompletowanej zanim ostateczna faza ucisku dotknie stary porządek rzeczy.

2. Podobna wzmianka znajduje się w wersecie 17: „I widziałem jednego anioła stojącego w słońcu”. W wersecie tym Kościół opisany jest jako klasa „słońca”, poza zasłoną, zupełny i w chwale. Następnie znajduje się opis „uczty Bożej” która jest synonimem sądu Bożego (wersety 17 i następne).
3. Ta sama myśl jest zawarta w opisie ostatniej plagi w Egipcie. Pierworodni Izraelici zostali „pominięci” gdy śmierć dotknęła ziemię egipską. Prawdopodobnie wskazuje to na fakt, że święci przechodzą ze śmierci do życia. Następnie, pierworodni egipcjanci zostali ugodzeni, co wskazuje na upadek starego porządku rzeczy w czasie siódmej plagi opisanej w Obj. 16.

Następnie – błogosławieństwa

Ostatecznie, kiedy wszyscy wybrani święci zostaną zebrani poza zasłoną, na umęczony świat zaczną spływać błogosławieństwa życia. „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka” (Obj. 22:1). Jan wspomina, że po obu stronach tej rzeki rosły drzewa życia, które zgodnie z Ps. 1:1-3 przedstawiają tych, którzy mają „upodobanie w zakonie Pana”. W ten sposób przedstawieni są wierni naśladowcy Jezusa, którzy wraz z nim odziedziczą Królestwo. „Będą kapłanami Boga i Chrystusa”, aby przeprowadzić dzieło odrodzenia i błogosławienia całej ludzkości (Obj. 20:6).

Rice David (USA)